

ZYGMUNT KOTER

ur. 1915; Dąbrowica



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Dąbrowica, dwudziestolecie międzywojenne, stacja, motocykl

Okres mieszkania na stacji

Na stacji było nas trzech, jeden, zdaje się, był uczniem gimnazjum tak zwanego biskupiego, a drugi Staszica. [To było] duże mieszkanie, duże pokoje i w jednym pokoju my we trzech. Każdy swoje łóżko miał i wyżywienie – śniadanie, obiad, kolacja. Tak że to była dosyć kosztowna stacja, coś mi tak świta, że około sześćdziesięciu złotych miesięcznie, ale nie jestem pewny.

To było spore obciążenie [dla rodziców]. Mama to jeszcze z prowiantu tam coś dowoziła. Obciążenie było, bo był drugi syn, mój brat, pięć lat młodszy, on chodził do Państwowego Gimnazjum im. [Stanisława] Staszica, mieszkał na przedłużeniu Wieniawskiej. W [19]39 toku zdał maturę i wojna go zastała w obozie junackim.

Soboty były pracujące, co tydzień jeździliśmy do rodziny, a w okresie urlopu do pomocy w zbiorach zbóż. Autobus dochodził do Sławinka, do tej pierwszej góry. I od Sławinka *per pedes apostolorum*, wzdłuż Czechówki do Dąbrowicy. Podobną trasę spacerową odbywali jezuici, bo oni mieli tutaj w Bobolanum siedzibę, a tam mieli do posługi resztówkę, ten mająteczek w Dąbrowicy, tam kaplica była i oni też w każdą niedzielę odbywali spacer do Dąbrowicy i z powrotem. Komunikacji nie było. Ja nie pamiętam, w którym roku, ale przed wojną, jak zacząłem pracować, kupiłem motocykl dekawkę, DKW 250. I przed wojną właśnie [jeździłem] do Białej Podlaskiej i z powrotem i w teren. Przez wojnę w Dąbrowicy na strychu została przechowana pod słomą.

Data i miejsce nagrania	2015-06-15, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"